

### Missionaria Bibliographica Selecta

**Robert Dubois**, L'IDENTITÉ MALGACHE. LA TRADITION DES ANCÊTRES, Antananarivo, Edisiôna Md Paoly; Paris, Karthala, 2002, s. 171.

Prosty fakt, że książka ta otrzymała dwie nagrody jakimi są *Grand Prix littéraire des Océans Indien et Pacifique* oraz *Prix Delavignette* może starczyć za wystarczający argument, że warto o niej wspomnieć.

Nie jest to właściwie książka zupełnie nowa. Ukazała się pierwszy raz w języku malgaskim pod tytułem *Malagasy Aho* (Jestem Malgaszem) w 1999 r. wydana przez wydawnictwo św. Pawła w Antananarivo (134 s.). Jednak ponieważ język ten praktycznie w Europie i Ameryce nie jest znany, więc dobrze, że doczekaliśmy się tłumaczenia tego dzieła na język francuski. Może to zakrawać na pewną ironię losu, że dzieło europejskiego misjonarza tłumaczy na język europejski Malgasz – Marie-Bernard-Rakotorahalahy, ale dobrze, że tak się stało.

Autor książki przybył na Madagaskar w 1937 jako młody dwudziestoletni jezuita. Po wojnie, w 1945 r. powrócił do Europy, aby ukończyć swe studia i w 1952 r. ponownie powrócić na Wielką Wyspę – Madagaskar. Po licznych artykułach publikowanych wcześniej, w 1979 r. wydał po mal-

gasku książkę *Olombelona* (Osoba ludzka). Często też animował różne spotkania oraz nauczał w seminariach, kontynuował swe badania, które miały za cel lepsze zrozumienie malgaskiego pojęcia osoby ludzkiej.

Kluczowym słowem książki wydaje się malgaskie słowo *aina*. Jest ono trudne do przetłumaczenia. Może oznaczać „duszę”, „życie”, ale jest to ta cała rzeczywistość, która sprawia, że człowiek żyje (*velona*) i normalnie się rozwija. *Aina* to również określenie na całą osobowość konkretnego człowieka połączoną z konkretnym ciałem. Może oznaczać widzialną osobowość, widzialną manifestację danej osoby. Może też oznaczać ludzkie najgłębsze „ja”.

W odróżnieniu od współczesnego Europejczyka Malgasz nie jest indywidualum żyjącym niezależnie od swego środowiska, swych przodków i swego otoczenia. Oczywiście czuje się odrębną osobą, ale jego „ja” zawiera w sobie pewien wymiar porządku kolektywnego, którego jest wyraźnie świadomy. Malgasz wie, że jego *aina* integruje go z członkami całej rodziny. Bracia i siostry tego samego ojca i tej samej matki mówią o sobie, że są „jedną osobą”. Podobnie uczestniczą w tej relacji ich krewnych. Brat jest „matką” dzieci swej siostry a siostry są „ojcem” dzieci ich brata. Związana na poziomie rodzinnego *aina* ta identyfikacja nie odgrywa roli w przypadku cech indywidualnych każdej osoby.

Malgasz również inaczej patrzy na świat wokół siebie. Jego ryżowisko, woły i wszystkie ważne elementy jego życia stanowią część jego *aina*, tzn. część „ja”. Dodaje to ważny element postrzegania siebie – stanowią część świata w całej jego wielkości. Stanowi to dodatkowy element integracji z kosmosem.

Ale otaczająca przyroda to nie wszystko. Malgasz dostrzega w swym otoczeniu również Stworzyciela – *Zanahary*. Jego imię często powraca w rozmowach, choć trzeba tu od razu przyznać, że nie we wszystkim jego postać jest do pogodzenia z chrześcijańską wizją Boga. Może to być „on”, „ona”, „ono”, albo też pary czy całe rodziny *Zanahary*.

Bez pogłębionego zrozumienia tradycyjnego malgaskiego pojęcia osoby w szerokim tego słowa znaczeniu, tzn. osoby jako indywiduum, osoby jako członka bliższej i dalszej rodziny i lokalnej społeczności oraz jako osoby w relacji do Boga i całego świata niewidzialnego, nie można mówić o skutecznej inkulturacji na tej wyspie. Zagadnienia poruszane w tej książce nie są więc tylko kwestią prywatnych badań antropologicznych. Jego praca dobrze służy dziełu prawdziwej inkulturacji Ewangelii w kontekście Madagaskaru.

Książkę tę warto polecić zarówno zainteresowanym problematyką malgaską, jak i antropologią, zwłaszcza pozaeuropejskimi perspektywami spojrzenia na człowieka.

WOJCIECH KLUJ

**Wojciech Wojtkowiak, WŚRÓD KANADYJSKICH INDIAN NA PERRIACH**, Poznań – Lestock 2003, s. 111.

Pochodzący z samego Poznania misjonarz pracujący aktualnie wśród Indian ka-

nadyjskich prerii w prowincji Saskatchewan ukazuje w sobie właściwym stylu realia życia wśród współczesnych Indian. Kto czytał jego wcześniejszą książkę *Wśród kanadyjskich Indian w sercu Brytyjskiej Kolumbii* (Poznań 1998) dostrzeże w stylu nowej książki niektóre elementy podobne do poprzedniej, choć oczywiście traktują one o pracy wśród innych plemion i w innej części Kanady.

Autor prezentuje ciekawy styl pisania. Jego książka nie jest pracą naukową *sensu stricto*, ale nie są to również tylko luźne opowiadania czy refleksje. Autor podaje zasadnicze elementy historyczne, które pozwalają lepiej zrozumieć współczesną sytuację Indian. Wprowadza w historyczny kontekst przybycia pierwszych misjonarzy i pierwszych osadników na prerie zachodniej Kanady. Wśród tych osadników nie zabrakło również Polaków, którzy „za chlebem” wędrowali za ocean. Z książki przebija pragnienie autora, aby ukazać również tą polską obecność na prerii. Często łączyła się ona z obecnością Kościoła, ponieważ niejednokrotnie szukali oni i prosili o kapłanów mówiących w zrozumiałym dla nich języku.

Zasadnicza jednak część książki to opisy związane z życiem wśród Indian, zwłaszcza we współczesnych rezerwatach. Autor przytacza też niektóre oryginalne indiańskie legendy, np. o stworzeniu świata. Każde plemię ma swoją własną ich wersję.

Wielu Polaków ma przestarzały i dziś już nieaktualny obraz życia współczesnych Indian. Przede wszystkim dziś większość z nich nie żyje w rezerwatach, a jedynie od czasu do czasu do nich wraca. Podobnie mało znanym faktem są współczesne starania o pogłębienie przez Indian swej własnej tożsamości kulturowej, która w zalewie zjawisk kultury amerykańskiej czy kanadyjskiej niekiedy traci swą specyfikę.